



WIADOMOŚCI UJ

Nr 6 (43)

20 grudnia

rok IV

1993

Ogród Botaniczny zamknięty

do połowy stycznia,

w ZOO tylko białe niedźwiedzie

wykazują ożywienie.

Co zrobić z piękną, długą przerwą

od 22 grudnia do 3 stycznia?

Można oglądnąć

ponad 40 wydań "Wiadomości",

300 razy przeczytać "WUJ-a",

przejsć około 500 kilometrów,

zjeść ponad 1000 pączków.

Można, tylko po co?

Jeśli kiedykolwiek dotychczas

czuleś żal z powodu

marnowania swego czasu,

życzymy Ci,

żeby w Nowym Roku

nie miało to miejsca.

Reszta przyjdzie sama.

info info

**DLA CIEBIE KARTKA,
DLA DZIECI POMOC**

Jeśli nie kupiłeś jeszcze kartek świątecznych lub chcesz zaopatrzyć się z odpowiednim wyprzedzeniem w kartki walentynkowe, to gorąco zachęcamy do odwiedzenia "samorządówki" (pokój 31A w Collegium Novum). Możesz tam nabyć potrzebny Ci towar w kilku sympatycznych wzorach. W ten sposób nie tylko sprawisz przyjemność swoim bliskim, ale i pomożesz potrzebującym. Dochód ze sprzedaży kartek, uzyskanych po zlikwidowanej firmie "Skold", przeznaczony zostanie dla dzieci z domów pomocy społecznej, m.in. w Łaskach i Międzyzlesiu. Cena kartki - tylko 1500 zł. Bywając prawie codziennie w "samorządówce" zauważyliśmy, że zarówno kartki, jak i sama idea wzbudzają ciepłe reakcje, choć oczywiście nie u wszystkich. Krańcowo odmiennie zachowali się kierownicy dwóch akademików, zarządzanych przez Fundację Samorządu Studentów "Bratniak". Jak zakablowały "WUJ-owi" złośliwe krasnoludki, jeden z nich nabył hurtowo dwadzieścia kartek, drugi - żadnej. Tym razem bez nazwisk.

(P)

TRADYCJA NA ŚCIANIE

Nasz Uniwersytet jest przesiąknięty tradycją jak szafa osiemnastowiecznej staruszki, dlatego aż dziwnym się wydaje, że ktoś dopiero teraz wpadł na ten pomysł. Ale lepiej późno niż wcale... Od około roku wszyscy absolwenci naszej uczelni mogą kupić dyplom, robiony według starych wzorów, na czerpanym papierze ze zdobieniami i z pieczęcią Rektora. Szata graficzna dokumentu, wydane go przez Fundację dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest zbliżona do stosowanej w okresie założenia Akademii Krakowskiej. W ten sposób Fundacja zarabia pieniądze na finansową pomoc dla uczelni. W ramach świątecznej akcji promocyjnej tegoroczni absolwenci oraz emeryci mogą nabyć ten dyplom o 50% taniej, czyli za 200 tys. zł!!! Myślę, że warto skorzystać z okazji. Swoją drogą ciekawe, czy z takim dyplomem łatwiej znaleźć pracę?

(ryn)

info info

WSTĘPNY RANKING

Według optymistycznych danych zaledwie co szósty student pofatygował się w miniony wtorek, aby zagłosować na swych kandydatów w wyborach do Samorządu Studenckiego. Tłoczno chwilami było jedynie przy urnie prawników, tradycyjnie już najaktywniejszych. Doszło tam to spektakularnego zwycięstwa bloku wyborczego "Dziesiątka", który położył na łopatki wszystkich konkurentów i zmonopolizował samorząd na najbliższe dwa lata. A pozostałe wydziały? Cóż... Po raz kolejny znikoma mniejszość zadecydowała o tym, kto decydować będzie o sprawach, dotyczących wszystkich, bo trudno nie uznać za takie kwestie rozdziału pomocy materialnej.

Nieoficjalne wyniki wyborów na wszystkich wydziałach (poza Mał-Fiz), które publikujemy poniżej, były znane już we środę 15 grudnia. Z uwagi na konieczność oddania "WUJ-a" do druku nie mogliśmy czekać na ich potwierdzenie, co miało nastąpić w piątek. Bardziej czytelnym wyników wyborów w postaci składów Rad Instytutowych, Wydziałowych oraz Uczelnianej szukajcie na naszych łamach w pierwszym numerze po Nowym Roku. Mamy nadzieję, że będziemy już wtedy mogli poinformować, kto zastąpił Ryszarda Kowalskiego na stanowisku przewodniczącego URSS.

(P.K.)

◆ WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI ◆

Biologia: Witold Borowski - 132, Marcin Czarnołęski - 89, Stefan Fredro-Boniecki - 70, Przemysław Karwat - 70. **Geografia:** Witold Wrońa - 72, Wojciech Czarnecki - 48, Aleksandra Kułaga - 39, Agata Szczecina - 38, Marek Skawiński - 32.

◆ WYDZIAŁ CHEMII ◆

Paweł Pasiowiec - 66, Joanna Prochera - 54, Marek Drozdek - 41.

◆ WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI ◆

Prawo: Maciej Czajka - 240, Paweł Chmielnicki - 231, Michał Buchman - 226, Tomasz Balcerowski - 213, Grzegorz Szyba - 202, Krzysztof Litwin - 202, Piotr Eigenfeld - 194, Maciej Wicherek - 192, Konrad Sosiński - 184, Jacek Marcinek - 177, Renata Brzezina - 156, Mirosław Surma - 121, Andrzej Mucha - 33, Tomasz Dziedzic - 26, Grzegorz Madej - 24, Daniel Gajdziński - 9. **Nauki polityczne:** Tomasz Buława - 49, Piotr Korbiel - 44.

◆ WYDZIAŁ FILOZOFICZNY ◆

Beata Giżur - 76, Agnieszka Paciorek - 65, Piotr Borowiec - 64, Jacek Mróz - 62, Sylwia Chodyncka - 57, Marzena Ogorzały - 54, Józef Chowaniec - 46, Jarosław Dziedzic - 39, Piotr Kopała - 36, Anna Kolasa - 35, Roman Misiuta - 18.

◆ WYDZIAŁ HISTORYCZNY ◆

Tomasz Róg - 103, Piotr Kowalski - 82, Ryszard Kowalski - 39, Artur Szklener - 28, Maciej Jachymiak - 16.

◆ WYDZIAŁ FILOLOGICZNY ◆

Filologia wschodniosłowiańska: Sławomir Pasternak - 55, Ewa Koterwa - 49, Leszek Kazimierski - 43, Światosława Bienias - 25, Aneta Semeniuk - 18. **Filologia słowiańska:** Edyta Bieniek - 59. **Filologia polska:** Grzegorz Brożek - 131, Marek Tobolewski - 116, Bogusław Wieczorek - 99, Monika Brożek - 91, Marta Gniduła - 84, Renata Grygiel - 73. **Filologia germańska:** Beata Dal - 130. **Filologia romańska:** Magdalena Musiał - 46, Adam Nowak - 39, Adam Rasiński - 34, Aneta Papież - 33, Celina Nowak - 16. **Filologia orientalna:** Piotr Nykiel - 110. **Teatrologia:** Joanna Suwała - 121.

PODZIĘKOWANIA OD "DZIESIĄTKI"

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim studentom, którzy głosowali na nas 14.XII. Chcemy konsekwentnie realizować nasz program wyborczy. Musimy jednak prosić Was o pomoc. Niestety, nie wszędzie możemy dotrzeć sami. Dlatego informujcie nas o wszystkich nieprawidłowościach, tak w zakresie spraw dydaktycznych, jak i społecznych. Żaden problem nie pozostanie niezauważony. Nie zawiedzimy!

Członkowie bloku wyborczego
"Dziesiątka"

Przepraszamy za pewne przekłamania, które wkładły się do spisu kandydatów do samorządu, opublikowanego w poprzednim numerze "WUJ-a". Chodzi konkretnie o Wydział Filologiczny. Sławomir Pasternak jest studentem filologii wschodniosłowiańskiej (a nie romańskiej, jak napisaliśmy). Z Magdaleną Musiał, Adamem Nowakiem i Celiną Nowak jest dokładnie na odwrót - nie studiują filologii wschodniosłowiańskiej, lecz romańską. Mamy nadzieję, że podanie przez nas błędnych informacji nie wpłynęło negatywnie na liczbę głosów, otrzymanych przez wymienione osoby.

Redakcja

OBCY WŚRÓD NAS

W "WUJ-u" nr 2(39) wystąpiłem dosyć ostro przeciwko procederowi nielegalnego obrotu miejscami w akademikach, skutkiem czego zarzucono mi "nieżyłciowość" i pieniactwo. Tymczasem życie samo pisze nieprawdopodobne scenariusze.

Otóż można zauważyć, że akademickie "łóżko" stało się towarem poszukiwanym nie tylko przez studentów. Wręcz dziwnym by było, gdyby ludzie "z miasta" nie wykorzystali szansy na tanie mieszkanie w centrum Krakowa. W sytuacji, gdy z kupnem miejsca w DS-ie nie ma większych problemów, akademiki są powoli zasiedlane przez osoby bez statusu studenta. Nietrudno przewidzieć, że w przyszłości nazwa "HOTEL" słusznie będzie mogła zastąpić "DOM STUDENTA". Czy to również nie przekona obrońców "wolnego rynku"?

Jeżeli ktoś ma jakieś wątpliwości, to może niech się dobrze rozejrzy po własnym akademiku.

MARCIN WNUK

"SYLWEK" ZA TRZY STÓWY

Strogonoff, barszcz z krokietem, ciasta, zimne i gorące napoje plus muzyka mechaniczna, serwowana przez znanego i lubianego Melona - oto sylwestrowa oferta klubu "Nowy Żaczek". Jeśli ktoś z mieszkańców akademiki pragnie powitać w jego murach Nowy Rok to informujemy, że bilety w cenie 300 tys. zł można kupić w administracji. "Zamiejscowi" buł o 50 tys. więcej.

(P)

◀ Z KSIĄŻKĄ W RĘKU ▶

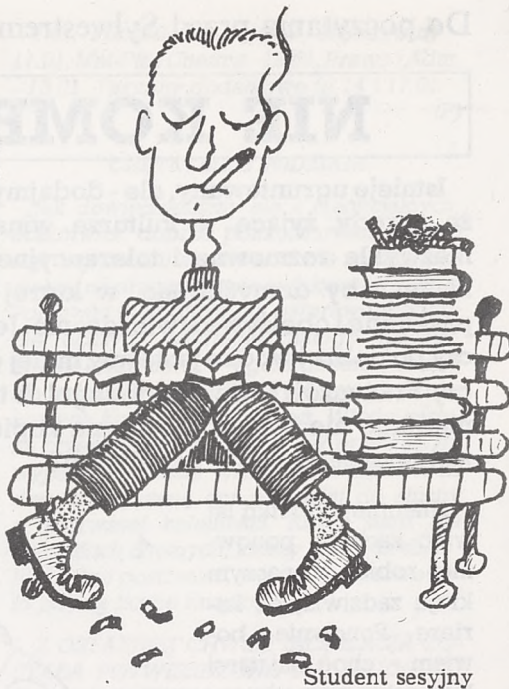
W stolicy, a konkretnie w redakcji pisma akademickiego "Auditorium", zrodziła się wielce interesująca inicjatywa. Postanowiono mianowicie wystawić pomnik... studenta!

Stanąć ma on przed biblioteką Uniwersytetu Warszawskiego po wakacjach przyszłego roku. Idea jest taka: na brązowej ławce siedzi wykonany z tego samego kruszcu student. W grudniu ma zostać ogłoszony konkurs na projekt. Propozycje będzie można składać do 30 kwietnia przyszłego roku.

Koszt pomnika oszacowano na kwotę 300-350 mln złotych. Pieniądzy mają dostarczyć sami studenci, którzy będą mogli wykupić cegiełki za 50 i 200 tys. zł. Ci, którzy zakupią cegiełki za 200 tys. zostaną uwiecznieni na honorowej płycie w chodniku obok "ławeczki".

Pomysłodawcy wyobrażają sobie studenta jako człowieka naturalnych rozmiarów, modnie ubranego, w wygodnej pozie i... z książką w ręku. Odsłonięcie - 1 października 1994. Zafascynowana ideą redakcja "WUJ-a" przedstawia trzy wersje projektu.

Tekst i rysunki: MACIEJ MACNAR



Student sesyjny



Student typu „standard”



Student Juwenaliowy

info info

KRAJOBRAZ Z PACYFĄ W TLE

W ramach całotygodniowej imprezy "Pokolenia Dzieci Kwiaty", odbywającej się w klubie "Pod Przewiązką", we wtorek 7 grudnia zaprezentowała się nowa grupa teatralna - "Brygada RR". Tworzący ją studenci przygotowali klimatyczny występ, "pokojowo" harmonizujący z całością przedsięwzięcia. Spektakl rozpoczął krótki happening, kiedy to salę opanowało dwóch "komandosów" roztrącających - przy metalowych dźwiękach - krzesła i publiczność. Na zwolnione w ten sposób miejsce wbiegły tańczące nimfetki i zaczęła się pantomima. Widzowie zobaczyli sielankę pokoju, czarne chmury militarystyki, czas wojny, zniszczenie, śmierć i samozagładę. Przedstawienie zakończył Duch Wolności, który, podnosząc rozbitków, skupił ich wokół pacyfy - symbolu Pokoju. Całość, wyreżyserowana przez

Rajmunda Radosza, rozegrała się w rytm muzyki The Doors, Pink Floyd i Mike Oldfielda. Występ nagrodzony został rzesistymi brawami, lecz aby ocenić faktyczną wartość zespołu, trzeba poczekać na nowe, już nie tworzone "na temat" przedstawienie.

(M.W.)

NIE TAKI JUREK STRASZNY

Na zaproszenie Klubu Myśli Konserwatywnej, 2 grudnia w klubie "Nowy Żaczek", gościł polityk ZChN - Marek Jurek. Na przebiegającym w sennie atmosferze spotkaniu wyłuszczył swój pogląd na obecną sytuację polityczną Polski, a następnie odpowiedział na kilka niezbyt kontrowersyjnych pytań - na inne sprawnie unikał odpowiedzi, co podzielało zniechęcająco na potencjalnych dyskutantów. Jego kontakt ze środowiskiem studenckim był o tyle cenny, że obalił mit "oszołomionego katolitarysty", lansowany przez lewicowe media. Były poseł zaprezentował się jako człowiek skromny, poważny i skłonny do kompromisu. Po tak krótkim kontakcie trudno orzec, czy można mu wie-

rzyć - jednak głosy, jakoby pochwalał katowanie dzieci, są co najmniej grubą przesadą.

(M. W.)

NIEMIŁE SŁOWA PRAWDY

W I Ogólnopolskiej Konferencji Centroprawicy (poświęconej przyszłej Konstytucji RP), która odbyła się 5 grudnia, uczestniczył Klub Polityczny im. Józefa Mackiewicza, znany ze środowowych spotkań politycznych w klubie "Nowy Żaczek". Ponieważ nie znalaziono partnerów do planowanej dyskusji na temat winnych "czerwonej niedziele", na forum wystąpił tylko nasz kolega, Andrzej Garapich. Jego wystąpienie, w którym nazwał zgromadzonych delegatów "trzecią ligą" polityków, okazało się na tyle kontrowersyjne, że nie omieszczały go odnotować RMF i telewizyjna "Panorama".

(M.W.)

info info

NIE KOMBINOWAĆ!

Istnieje ugruntowany, ale - dodajmy od razu - z gruntu fałszywy pogląd, że narody żyjące w kulturze wina są na ogół bardziej dowcipne, niezwykle rozmowne i tolerancyjne. Nie trzeba być zbyt przenikliwym, aby domyślić się, w której części Europy mogło powstać to paskudne i obelżywe stwierdzenie. Jest prawdą, że wina pijemy mało, ale czy po dobrej wódce jesteśmy mniej gadatliwi lub dowcipni od Włochów czy Francuzów? Nic podobnego! A tolerancja? Czyż w kraju, w którym niedługo nie będzie już można kupić niekoszernego trunku, to pytanie jest jeszcze w ogóle na miejscu?

Niemniej od kilku lat wino zaczyna ponownie robić w naszym kraju zadziwiającą karierę. Ponownie, bo wiem - choć najstarsi ludzie już tego nie pamiętają - jeszcze w średniowieczu winnice nie były niczym nadzwyczajnym, zwłaszcza w południowej Polsce. Dzieje się tak pomimo skoncentrowania przez władze wszystkich sił i środków, aby do tego nie dopuścić. Gronowy napój obłożono takimi podatkami, iż produkcja wina w naszym kraju powinna stać się wkrótce najbardziej dochodowym przedsięwzięciem. Zapatrzeni jednak w premiera i tuczni chłopi nie kwapią się z podjęciem nowej inicjatywy.

Wino zawsze kojarzyło się ze sztuką i to nie tylko z uwagi na szlachetne pochodzenie, ale także ze z powodu swego powiązania z bohemą artystyczną. Istnieje cała dziedzina krytyki literackiej, która za podstawę bierze skłonności danego autora do wina, czy szerzej do kieliszka oraz wpływ, jaki rzeczony stosunek wywarł na twórczość poety. Niektórzy krytycy nie mają wątpliwości, że barwne porównania w dramatach Szekspira inspirowane były szklaneczkami hiszpańskiego sherry. Pili Sokrates, Platon i Horacy, pili także współcześni poeci, pisarze, artyści. Istnieli jednak twórcy, którzy potrafili oddzielić swe posłannictwo od nałogu. James Joyce pił dopiero po szóstej wieczorem, gdy skończył już pisać.

Ogólnie orientujemy się, że istnieją wina czerwone, białe i różowe. Wiemy także, że jest coś tak eleganckiego jak szampan. Ten ostatni w okresie noworocznych przygotowań jest rzeczą szczególnie pożądaną. Ale nie łudźmy

NIE ZNASZ DNIA NI GODZINY

się, że uda nam się spróbować tego prawdziwego, oryginalnego. Na to potrzeba grubo ponad milion złotych, jeśli w ogóle gdzieś uda się go trafić. Dobre wina musujące są także poza naszym zasięgiem. Odpada nam więc poważny problem towarzyski - jakiego szampana wybrać. Pozostają więc jeszcze kiepskie wina gazowane, ale zanim po nie sięgniemy, warto rozważyć inną kwestię.

Otóż poważne badania kacologiczne na pierwszym miejscu wśród trunków najbardziej kacogennych stawiają whiskey, koniaki i gin. Według tych samych - ciągle całkiem poważnych - badań jeszcze gorszą sławą cieszą się wszelkiego rodzaju drinki, czyli alkohole mieszane. Właśnie po nich pojawia się znane wszystkim poranne uczucie lekkości - lekkości ciężkiego bombowca strategicznego, wymagającego w dodatku tak długiego pasa startowego, że często do południa nie możemy się unieść.

Warto zdać sobie z tego sprawę, myśląc o nocy sylwestrowej poważnie. Poważnie to znaczy tak, aby dotrwać "na żywca" przynajmniej do północy, a jednocześnie zapamiętać jak wyglądają pierwsze minuty nowego roku. Najlepiej więc nie mieszać, nie rozdrabniać się, nie bawić się niepotrzeb-

nie w degustatorów i skoncentrować się na czystych napojach o sprawdzonym pochodzeniu i odpowiedniej mocy.

Oprócz zwolenników robiących coraz większą furorę trunków koszer-nych, istnieją także miłośnicy "alkoholi" bezalkoholowych. Piwo, wino i szampany bezalkoholowe - ku rozpacz producentów i moralizatorów - ze zrozumiałych dla nas powodów nie znajdują zbyt dużego uznania wśród szerokich mas konsumentów. Mimo to chodzą słuchy o nowym wynalazku pol-

1.



2.



3.



skich chemików - wódce bezalkoholowej. Zanim jednak ten cud naszej myśli techniczno-społecznej zostanie opatentowany, możemy taki napój zrobić sami. Wystarczy nalać wody z kranu do butelki.

WOG

rys. Michał Garapich

UWAGA MIŁOŚNICY FOTOGRAFII

NZS UJ przypomina o międzynarodowym konkursie pod tytułem "Jeden dzień z życia studenta, czyli studenckie życie kulturalne i artystyczne". Czekamy na zrobione z poczuciem humoru zdjęcia, ukazujące w sposób ciekawy lub nietypowy codzienne życie społeczności akademickiej. Przedłużony o dwa tygodnie termin nadsyłania prac upływa ostatecznie z dniem 30 stycznia przyszłego roku. Wystawa najlepszych fotografii odbędzie się w marcu. Zwycięzcy mogą liczyć na atrakcyjne nagrody rzeczowe i pieniężne. Regulamin konkursu, a także kartę zgłoszenia można otrzymać w lokalu NZS (Collegium Novum, pokój 31A, codziennie od 11.00 do 14.00).

(P.P.)

PUBLIKA ZADOWOLONA, JURY KWĘKA

W dniach od 2 do 6 grudnia odbyła się czwarta edycja Akademickiego Forum Kultury, organizowanego corocznie przez ACK UJ "Rotunda". Przez cztery dni uczestnicy imprezy toczyli ciężkie boje z publicznością oraz jury w sześciu dyscyplinach sztuki: grafice, filmie, teatrze, piosence, kabarecie i jazzie. I wszystko po to, aby niezbyt chyba zdecydowane i konsekwentne jury mogło stwierdzić na zakończenie, że młodzież akademicka niewiele miała im do zaoferowania.

Dziwne, że publiczność nie dostrzegła owego "niskiego poziomu". Widzowie byli raczej zadowoleni z jakości prezentowanych jej form, co zaskoczyło jednego z jurorów, pana Konrada Szołajskiego. Stwierdził on, że dziwi go fakt, iż publiczność przetrzymała pokazy filmowe, które dla niego były kompletnie niekomunikatywne. Ubolewając nad tym, iż nie zaprezentowała się szkoła katowicka, stwierdził na koniec swego wystąpienia: "Wszystkie te filmy można by pokazać równie dobrze dziesięć lat temu, teraz, jak i za dziesięć lat, a i tak nikt nie zorientowałby się, w jakich czasach zostały nakręcone".

Podobnej opinii byli i inni jurorzy, w tym pan Andrzej Osęka, cały czas przypominający lata "Bim-Bomu" i STS-u i na podstawie tych nieco zwietrzałych przykładów próbujący zdefiniować pojęcie kultury studenckiej. Fakt tak wielu wątpliwości, trapiących jury budzi pytanie, które padło zresztą w czasie konferencji prasowej - czy w przyszłości Forum ma być dalej turniejem, czy też może raczej spotkaniem ze sztuką, służącym w równej mierze i uczestnikom, i publiczności.

Werdykt jury nagrodę Forum przyznano wykonawcom spektaklu teatralnego "O, beri-beri" wg "Matki" S. I. Witkiewicza - studentom PWST im. A. Zelwerowicza w Warszawie. Nagroda Radia Kraków w postaci nagrania materiału dźwiękowego przypadła zespołowi Funky Groove z Wrocławia.

ARTUR KUSAL

info info

PRZYJACIEL NAUK

Zbigniew Świąch - absolwent UJ, członek nowojorskiego "The Explorers Club" i publicysta jest tegorocznym laureatem nagrody Phil Epistemoni. To prestiżowe wyróżnienie przyznaje co dwa lata Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa dziennikarzowi, zajmującemu się popularyzowaniem nauki. Książki pana Świącha od lat cieszą się niezmiennym zainteresowaniem, także dlatego, że mówiąc o sprawach bardzo nieraz hermetycznych, są przystępne i przejrzyste. Mają w sobie klimat legend - bo traktują o sprawach tajemniczych - i zarazem popularyzują naukę, która jest wykorzystywana do rozwiązywania tych zagadek.

(ryn)

STYCZNIOWA KASA

Ze świąteczno-noworocznymi eskapad wrócić zapewne kompletnie ogołoceni ze szmalu, dlatego już teraz podajemy terminy najbliższych wypłat stypendialnych: BiNoZ - 5.01, Filologie (I-III) - 6.01, Filologie (IV-V)

- 7.01, Filozoficzny - 10.01, Historyczny - 11.01, Mat-Fiz i Chemia - 12.01, Prawo i Adm. - 13.01. Terminy dodatkowe to 14 i 17.01.

(P)

CHĘTNI MILE WIDZIANI

Jak dowiedzieliśmy się z nieoficjalnych, aczkolwiek dobrze poinformowanych źródeł, tegorocznymi absolwenci nie zostaną powołani na przeszkolenie wojskowe w 1994 r. Ponieważ ta abolicja ma najprawdopodobniej okazyjny charakter dlatego wszyscy, którzy armii chcą w ogóle uniknąć, muszą się zgłosić w styczniu '94 do swoich Wojskowych Komend Uzupełnień. Wtedy zostaną przeniesieni do rezerwy. W przeciwnym wypadku w razie wznowienia szkoleń za dwa lata zostaną oni powołani do służby w pierwszej kolejności. Rzecz jasna dla wszystkich chętnych, którzy już teraz chcieliby sobie postrzelać, wojsko zarezerwowało pewną liczbę miejsc.

Z OSTATNIEJ CHWILI: INFORMACJA ZOSTAŁA POTWIERDZONA NA ŚRODOWEJ KONFERENCJI PRASOWEJ GEN. BRYG. JAROSŁAWA BIELECKIEGO!

(ryn)

info info

(NIE) TYLKO WE LWOWIE

Dość już napisaliśmy złego o Bibliotece Jagiellońskiej (z lektury felietonu Umberto Eco można się dowiedzieć, że podobne problemy trapią nie tylko nas), czas więc na świąteczną pochwałę. Od 16 grudnia na parterze, w sali wystawowej "Jagiellonki", czynna jest ekspozycja na temat Lwowa. Interesująca i bogato ilustrowana, jak wszystkie wystawy organizowane cyklicznie w tej sali, powinna zainteresować także i tych, dla których Lwów jest już tylko kolejnym miastem na mapie świata.

Nie na samej wystawie chciałem się jednak skupić, lecz zwrócić uwagę na pewien pozytywny działający Biblioteki Jagiellońskiej. Chociażby dlatego, żeby nie zdenerwowali się na nas i nie przestali archiwizować "WUJ-a". I znalazłem: to nie jest biblioteka, tylko muzeum! Jego celem nie jest wypożyczanie książek, ale ich gromadzenie, a następnie udostępnianie na wystawach. Skoro przy ogromnym natłoku wypożyczających "Jagiellonka" potrafi urządzić tak świetne ekspozycje, to mam pomysł: przestańmy In przeszkadzać! Zaczniemy korzystać z bibliotek wydziałowych, a wtedy będziemy mieli za pół roku najlepiej działające muzeum książki w Polsce. A dla zachęty: większość potrzebnych nam podręczników jest w bibliotekach wydziałowych w kilkunastu egzemplarzach, a w "Jagiellonce" najwyżej w dwóch. Dlatego przestańmy się nawzajem denerwować. Życie jest także sztuką dostosowywania się. Czego sobie i Wam życzę.

PIOTR GWIAZDA

Fundacja Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego "Bratniak" ogłasza konkurs na wspomnienia studentów - byłych mieszkańców "Żaczka", jednego z najstarszych domów akademickich w Polsce. Wybudowany w 1926 roku, był przez 67 lat domem dla ok. 70 tysięcy studentów UJ. Mieszkali w nim m.in. Karol Wojtyła, wielu późniejszych ministrów i wicepremierów, światowej sławy naukowców, dziennikarzy, poetów i literatów.

Forma pracy jest dowolna (dziennikarska, literacka, poetycka). Najciekawsze wspomnienia zostaną nagrodzone (nagroda I stopnia - 5 mln, drugiego - 3 mln, trzeciego - 1 mln zł), a także złożą się na książkę, wydaną przez Fundację. Prace oceni jury złożone z byłych miesz-

kańców "Żaczka" w składzie: Stanisław Balbus, Tadeusz Marek, Zbigniew Bąk, Leszek Mazan, Leszek Aleksander Moczulski. Honorowy patronat nad konkursem objął rektor UJ prof. dr hab. Aleksander Koj.

Prace opatrzone godłem należy nadsyłać do 31 stycznia 1994 roku na adres: Dom Studencki "Żaczek", Aleja 3 Maja 5, 30-063 Kraków, z dopiskiem "Konkurs". Wyniki zostaną ogłoszone w kwietniu przyszłego roku.

Systematyczni czytelnicy "WUJ-a" zdążyli się już zapewne nauczyć na pamięć powyższego tekstu. Publikujemy go po raz czwarty i ostatni mając nadzieję, że o sprawie dowiedzieli się wszyscy, których mogła ona zainteresować i że konkurs przyniesie obfity plon.

BAJKA O ŻELAZNYM WILKU

motto: Chciałbym, aby nie uznali tego za swój program.

Bigaj

Pewnego czwartku drzwi Wielkiego Sekretariatu zastaliśmy zamknięte. Zdziwiło nas to trochę, gdyż dotychczas Dni Wewnętrzne przypadały na środy, ale pokłady zrozumienia, zalegające nasze dusze, nie uległy uszczupleniu: Niezbędni Pracownicy mieli nad nami, Nie Umiejący Czytać Ogłoszeń, moralną przegagę - oni pracowali, w dodatku "za darmo".

W następnym tygodniu Nieliczni Wpuszczeni Do Środka zjadliwie komentowali pojawienie się Nowej Twarzy. Zapewne z wrodzonego malkontentstwa nie wspomnieli o zniknięciu którejś ze Starych i tylko złośliwie szeptali o rozbudowie Kompleksu Biurek. Wkrótce potem zlikwidowano laboratorium, sąsiadujące przez ścianę z Wielkim Sekretariatem. Na drzwiach bieleły tylko ślady po wizytówkach profesorów i godzinach dyżurów, a z wnętrza dobiegały odgłosy - najpierw remontu, potem typowej pracy biura. Dobrze Poinformowany powiedział, że Miejsce Pracy Za Darmo wzbogaciło się o Mały Zespół Pomocniczy.

Z kolei skasowano nam wstęp wtorkowy. Te brakujące dwie godziny dla składania podań z prośbami o audyencje wyraźnie odbiły się na samopoczuciu koczujących przy wrotach petentów. Rosnące niezadowolone, przybierając werbalne kształty, prawdopodobnie zaczęło utrudniać funkcjonowanie Miejsca Pracy Za Darmo, gdyż procedury załatwiania innych spraw wydłużyły się. Agresja Chamów napotykała zrozumiały opór i na czytelnicy pojawiła się Czarna Lista. Niestety, ograniczenie liczby osób wpuszczanych do środka nie wpłynęło na poprawienie stosunków między środowiskiem a pracownikami.

Redukcja poniedziałkowych i piątkowych wstępów nie była już wielkim zaskoczeniem. Powoli przyzwyczailiśmy się do lektur ogłoszeń na Czytelnicy, nie oglądaliśmy już przemijających korytarzami postaci sekretarek. Protesty Chamów nie przynosiły rezultatów, a podjęta przez nich próba przedarcia się do drzwi dyrekcji zakończyła się demolką i okrutną awanturą. Wysokie, ponure, wzmocnione blachą drzwi stały się zaporą nie do przebycia - tylko co bardziej odważni zdecydowali się podejść do warujących przed nimi dwóch smutnych panów, aby odczytać napisy na mundurach: Straż Wielkiego Sekretariatu.

MARCIN WNUK

Parada cytatów:

"Żyd odstąpi koszerne miejsce na kawałku podłogi dla podwaleta (walet waleta) w wieku średnim, studenckim, płci nieistotnej, bez zobowiązań. Kontakt: p. 349 (S) - pytać o Hansa"
(Z tablicy ogłoszeń w "Żaczku")

"Nic dobrego z tego nie wyniknie, a nawet jak wyniknie, to nic dobrego"
(Red. Paweł Chojnacki o próbach koalicyjnych Unii Demokratycznej)

"Gdyby dom był zamknięty, to ja jestem w kościele św. Anny (msza na 19.30). PS. Tylko uchyl kryptę"
(Z tablicy ogłoszeń w budynku Wydziału Prawa przy ul. Krupniczej - ostatnie słowa innym charakterem pisma)



rys. Maciej Macnar

Tygodnik studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redaguje zespół: Piotr Derlatka, Andrzej Garapich, Piotr Korbiel, Marcin Wnuk. Stale współpracują: Paweł Chojnacki, Artur Kusal, Maciej Wicherek. Adres redakcji: DS „Żaczek”, Al. 3 Maja 5, p. 399 b. Dyżury redakcji: wtorek godz. 19-21. Skład: Oficyna Wydawnicza „Sokół”, ul. Kazimierza Wielkiego 41 / 20, tel. 33-46-42. Egzemplarz bezpłatny. Numer zamknięto 16.12.1993 r.

WUJ